

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNĄŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannoewski.

№ 144.

W Piątek dnia 24. Czerwca.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 15. Czerwca.

W *Messenger* czytamy: »Obiegające od dwóch dni pogłoski o wypadkach w prowincyi Konstantine są zupełnie płonne. Rząd nie odebrał ważnych doniesień z tych krain.«

Droga telegraficzna donoszą, że d. 11. wieczorem gabinet hiszpański jeszcze nie był utworzony; twierdzono jednak, że Hr. Almodovar, PP. Landero, Ramon, Calatrava, Labolada, Capaz i Vadillo pod naczelnictwem Generała Rodil doń należeć będą. (Ponieważ o Panu Labolada między mężami stanu w Hiszpanii nigdy dotychczas nie wspomniano, przypuścić można, że się Pan Laborda przez to rozumie.)

Gdyby powyższa kombinacya gabinetu Madryckiego w istocie do skutku przyjść miała, zdaniem gazety *Presse* zostalby Generał Rodil Ministrem wojny, Hr. Almodovar Ministrem spraw zagranicznych, P. Landero Ministrem sprawiedliwości, P. Ramon Calatrava Ministrem skarbu, P. Laborda Ministrem spraw wewnętrznych, Generał Capaz Ministrem marynarki, a Pan Vadillo Ministrem osad. »Żaden z tych mężów (wyraża dalej *Presse*) nie należy do koalicyi, która gabinet Gonzaleza zyskała, żaden z nich wielkiego nie posiada

w Izbie wpływu, żaden z nich czynnego i bezpośredniego udziału w rewolucyi wrześniowej nie brał — a to właśnie kwalifikacya, będąca w oczach nowej większości warunkiem *sine qua non*. Nam się zdaje, że gabinet takowy albo natychmiast do rozwiązania Izby przystąpić musi, albo niezwłocznie się rozchwiei.«

W towarzystwach dyplomatycznych głoszą, że Lord Cowley, który za dni kilka do wód się uda, do Paryża więcej nie powróci, lecz że w miejsce jego Lord Stuart de Rothesay nastąpi.

Według tutejszych dzienników, mnóstwo znakomitych artystów udać się ma w tym r. do kąpieli w Spaa; między innemi Pani Garcia-Viardot, Pani Persiani, Panna Rachel, Panna Dejazel, Panowie Rubini, Thalberg, Liszt, Arnal i Achard.

Przed kilku dniami wyszło tu dzieło przez Hr. Lancosme-Brèves, edycya bardzo pyszna, przyozdobiona najpiękniejszymi rycinami na miedzi rytymi, zawiera historią sztuki konnej jazdy i chowu koni, wraz z praktyczną instrukcyą o najlepszych metodach i szkołach konnej jazdy. W tym przedmiocie nie było jeszcze tak pysznego dzieła; każdy rozdział aż do zbytku najpiękniejszymi przyozdobiony jest winetami. Wszyscy pisarze, którzy o sztuce konnej jazdy pisali, wszystkie szkoły

francuzkie konnej jazdy pisali, aż do dzisiejszej w Paryżu za najlepszą uznaną Pana Bouchera, są w tym dziele porównywane. Jak wiadomo w przeszły tydzień minister wojenny i Xiążę Orleans byli obecni w różnych koszarach kawaleryjskich w Paryżu, przy doświadczeniach przez P. Bouchera uskuteczniowych, i jego metoda coraz upowszechnia się w wojsku.

Anglia.

Z Londynu, dnia 14. Czerwca.

Globe ogłasza kopię przysięgi stwierdzonych zeznań danych przez świadków zamachu na życie Królowej jeszcze w wieczór dnia tegoż w ministerstwie spraw wewnętrznych. Stąd wynika, że Francis podczas badania nie był niemy (jak do tychczas powiadano) lecz sam pytania świadkom podawał; n. p. ażali świadek rozumie, że on miał zamiar zabicia Królowej? Zeznania Pułkownika Arbutnot, koniuszego Królowej, który obok pojazdujechał, stangreta Gover, który podobnie pojazdowi towarzyszył, i Pułkownika Wylda, który nad Constitutionhill konno się przejeżdżał, w tym się zgadzają, że huk strzału pistoletowego wyraźnie słyszeli. Gwardzista szkocki, może o 12 kroków od Francisza stojący, w chwili, gdy tenże strzelił, powiada prócz tego, że słyszał świstanie kuli, a z huku pochwiał przekonanie, że pistolet musiał być nabity ostrym nabojem. Posiedzenia komitetu centralnego mającego sądzić Francisza, wczoraj się zaczęły; ponieważ Izba ta jednakże w sprawach przeszło 200 obżalowanych wyrokować ma, więc Francis zapewne dopiero przed sessją Lipcową stanie. Lord Nadsędzia Tyn-dal processowi temu przewodniczyć będzie. Zresztą Recorder Londynu na posiedzeniu wczorajszym Wielkiego Sądu Przysięgłych dał definicyę prawniczą o zbrodni majestatu podług prawa angielskiego odwołując się do zbrodni Francisza; więc przypuścić można, że process tegoż wkrótce się zacznie.

W ministeryum spraw zagranicznych w piątek radę gabinetową odbyto, na której względem postanowionego przy ministeryum francuzkie podwyższenia cla od angielskich lnianych towarów do żywych rozpraw przyjsz miało.

Wczoraj odebrano w Chatam rozkaz, aby przygotowane tam wojska natychmiast do Chin zaambarkowano. Jest w ogóle 600 ludzi, składających się z depotów 5 pułków piechoty. Słychać oraz, że 6 okrętów liniowych uzbroić mają, do liczby których podobno „Vengeance” i „Colingwood” o 84 działach należec będą.

Hampshire Telegraph utrzymuje, iż z dobrego źródła się dowiedział, że rząd dro-

gą rządową o trzy dni późniejsze wiadomości z Dschellalabad otrzymał, stósownie do których General Pollock istotnie z Generałem Sale się połączył, a tak połączony korpus dość mocny, aby zaczepne rozpocząć działania.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Czerwca.

Gazeta z dnia wczorajszego zawiera datowany dnia onegdajszego okolnik Ministra sprawiedliwości do Prezesów Trybunałów, zalecający im, ażeby jak najsurowiej czuwali nad zabiegami osób, które, jak doszło do wiadomości rządu, obecne instytucje zwalić i Konstytucyą z 1812. roku przywrócić zamysłają. Sędziowie otrzymali napomnienie, aby winnym jak najspieszniej całą surowość prawa uczuć dali. — Równocześnie umieścił Espectador, dziennik ministerialny, domniemanie przez rząd przejęty okolnik dyrygującego centrum. Wyrzeczono w nim, że Konstytucya z 1812. r. pod czysto demokratycznymi Korteżami kraj uszczęśliwić może. „Pismo zwołujące, wyrażono tamże, powinno mieć na celu mianowanie potrójnej regencyi, stósownie do 192. artykułu owęj konstytucyi; tym sposobem usunie się Xięcia, któryby kiedyś był na przeszkodzie.” Ustanowić trzeba zaślubienie Królowej, przejrzeć Konstytucyę i, jeżeli okoliczności dozwolą, rzecz pospolitą związkową utworzyć. Należy zaraz do wykonania przystąpić, i Barcelona lub Walencya powinny dać hasło; każda prowincya ustanowi Juntę, a z deputowanych tychże utworzy się Junta centralna. Ta następnie wybierze złożeńą z trzech osób regencyą tymczasową i zwoła nadzwyczajne Kortezy. „Gdyby, powiedziano na końcu, rewolucya nie wzięła w całym kraju spodziewanego wypadku, Katalonia i Walencya połączą się, i także Aragonia, jeżeli się niepodległa ogłosi, z nami się połączy i Dyrektoryat ustanowi.”

Prócz tego umieściła dziś Gazeta okolnik Ministra spraw wewnętrznych do wszystkich Szefów politycznych następującej treści:

„Nieprzyjaciele Konstytucyi i praw zajmują się na różnych punktach przywiedzeniem do skutku swych planów bezzadnych. Za każdym powstaniem przeciw Konstytucyi i publicznemu porządkowi, pokonani, kuszą się na nowo o rozsiewanie zdań przesadzonych i o obalenie i zdeptanie nogami Konstytucyi, jaką sobie wśród nadali. — Zaufany w nieugiętej woli większości Hiszpanów, odwadze milicyi narodowej i wierności armii, J. Wysokość Regent niczego się o instytucje nie obawia, ale ubolewa nad nieszczęściem, jakie wichryciele na swe głowy ściągają. Konstytucya z 1812. roku jest ich hasłem. Tak świetnego to hasła

używają do obalenia regencyi i utworzenia rze-
czypospolitej związkowej. Rząd zna ich środki
i nazwiska spiskowych, i czuwa nad każdym
ich krokiem, aby cały ten spisek zaraz w za-
rodzie przytłumić, i t. d.

Z dnia 7. Czerwca.

Stósownie do pogłoski udało się nareszcie
Generalowi Rodil utworzyć ministerium;
wobecnej chwili zajmują się ułożeniem pro-
gramatu owego. Tylko PP. Gomez i Ferraz
nieco się ociągają, skoro się uda ich udobru-
chać. Gaceta de Madrit jutro skład mi-
nisterium obwieści: General Rodil, Prezes
Rady i Minister wojny; Hr. Almodovar, Mi-
nister spraw zagranicznych; General Capaz,
Marynarki; Pan Landero, Minister sprawie-
dliwości i łask; Pan Laserna, Minister spraw
wewnętrznych, a P. Ferraz, Minister skarbu.

Obawiają się, że ministerium to większo-
ści w Izbie Deputowanych nie osiągnie, kiedy
wszystkich Deputowanych koalicji z niego
wykluczono, co mianowicie Pana Domenech
rozjątrzyło. Oczekiwać więc można rozwią-
zania Stanów, skoro powyższa kombinacya
istotnie do skutku przyjdzie.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 8. Czerwca.

Onegdaj w wieczór wpadł jakiś człowiek
w kanał przy alei Verte, właśnie gdy Sir
Henry Seymour, Posel angielski, tamtędy je-
chał. P. Seymour wyskoczył natychmiast z
pojazdu, rzucił się w kanał, i wyratował
owego człowieka, który blisko był utonięcia.
Sir Henry, który przy tém utracił kapelusz,
poszedł pieszo cały przemokły do domu, i był
w drodze przez chłopców ulicznych, którzy
nie wiedzieli, dla czego tak szczególnie wy-
gląda, niemiłosiernie wyszydzony. Posel
śmiał się serdecznie na tę szczególną nagrodę
za swój szlachetny postępek.

Austria.

Z Pestu, dnia 18. Czerwca.

(Gaz. Powsz.) — Wczoraj dożyliśmy tu dość
groźnego buntu krawczyków. Tutejsi czela-
dnicy krawieccy, w liczbie może 1600, wzglę-
dem swojej tak nazwanej kassy szpitalnej po-
klócili się z przełożonemi cechów. Żądali
wykazu rachunków, a gdy im tego nie przed-
łożono, wielu zaprzestawszy roboty, spiknęło
się i wyszli en masse w pole. Wczoraj po-
południu wysłano pomniejszych oddziały jazdy,
a wieczorem sprowadzono do miasta jakie 40
aresztowanych osób i osadzono w prowizo-
ryjnym ratuszu. Wszakże w nocy zgroma-
dziło się mnóstwo ludzi, powiększając część
krawczyki i inni terminatorowie, przed
ratuszem, żądając uwolnienia więzionych;

ponieważ, naturalnie tego odmówiono, użyto
gwałtu, uderzono na bramę i ogromny grad
kul powybił wszystkie okna gmachu i lata-
rnie na ulicach. Oddział jazdy otoczył ratusz,
a ponieważ nieład na ulicach ciągle trwał, o-
czyszcili plac i przyległe ulice z motłochu, przy-
czem bez zranienia nie obeszło się, ile że i na
wojsko kamieniami rzucano. Wszakże i dzi-
siaj jeszcze plac przed ratuszem pełen ludzi,
a ponieważ słychać, że i szewczyki, których
tu jest przeszło 3000, podobnie knowią za-
miary, być może, że zamieszanie się wznowi.

Chiny

Z Makao, dnia 19. Marca.

Pełnomocnik angielski, Pan Pottinger, znaj-
duje się jeszcze w Hongkong, i nie wiadomo,
kiedy się uda na północ, a nawet z niczego
domyslić się nie można, aby przedsięwziąć
miano napad na Kanton, gdzie Chińczycy
wielką okazują czynność w obwarowaniu
rzeki i miasta. Fortyfikacye nad rzeką Kan-
ton są już prawie ukończone. Chińczycy ma-
ją trzech europejskich oficerów od inżynierji
w swej służbie, zakupują mnóstwo dział i
werbują żołnierzy, podwyższywszy im żołd
z 2 na 6 dollarów miesięcznie. Tymczasem
Anglicy zabierają często Chińczykom dżunki
i statki handlowe, i osadę ich biorą do nie-
woli.

Cesarz chiński ogłosił proklamacyą, wydaną
zupełnie w zwyczajnym stylu urzędowych
pism chińskich; syn niebieski oświadcza w niej,
że nie myśli opuścić sfery gwiazd. Tymcza-
sem Mandaryni jego myślą prosić Francji o
pośrednictwo, w celu wyjednania zawiesze-
nia broni.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z Nowego-Yorku, dnia 13. Marca.

Sąd kryminalny w Filadelfji odsądził w
przeszłym miesiącu następującą sprawę o mor-
derstwo na morzu popełnione. Jakkolwiek
factum tej skargi już przeszło od roku zaszło,
jednakże szczegóły tej okropnej sceny morskiej
były jeszcze przed oczyma licznych jej wi-
dzów. Oskarżonym był Holmes, były pod-
sternik na okręcie »William Brown,« człowiek
łagodnego charakteru, nie okazującego bynaj-
mniej złości i okrucieństwa. Przedmiot skargi
wyjaśnia się z następującego zeznania najpier-
wój powołanego świadka, Pani Brygitty Mae
Gee. Znajdowałam się (mówiła) na pokładzie
okrętu »William Brown.« Opuściliśmy Li-
verpool 12. Marca 1841 r.; dnia 19. Kwietnia
w nocy, płynąc ku brzegom amerykańskim,
wpadliśmy na bryłę lodu. Leżeliśmy wszy-
scy w naszych kajutach; jeden głos zawołał,
że okręt tonie i wszyscy pośpieszyliśmy na

pokład. Gdy i ja wyszła, osada spuściła na wodę szalupę i barkę, i wielu passażerów wskoczyło do szalupy i ja za nimi. Wnet zbliżył się do mnie Holmes i kazał mi się wrócić na okręt. Nie chciałam tego uczynić, a on opuścił mię, nie rzekłszy ani słowa. Szalupa odbiła od okrętu, mając na swoim pokładzie 33 ludzi. Cztery osoby z pewnej szkockiej rodziny wsiadły jeszcze, ale jedna z siostr pozostała na pokładzie tonącego okrętu; Holmes powrócił tam, wziął młodą dziewczynę, nazwiskiem Izabellę Edgar, na barki, i spuścił się po linie, którą szalupa przywiązana była do okrętu. Teraz odcięto liny obudwóch statków i wnet znikł okręt pod wodą. Była to blisko 11 godzina w nocy. Nie mając czasu ubrać się, byliśmy prawie nagi. Niektórzy majtkowie okryli nas swem odzieniem. Barka, w której znajdował się Kapitan, i szalupa, zostawały razem przy sobie aż do świtu. Mielśmy kompas i mapę; od lądu byliśmy oddaleni o 250 mil angielskich. Zrana odczytał Kapitan nazwiska osady i passażerów w szalupie. We dnie pomagał każdy robić wiosłami. Był to wtorek. Następnej nocy około godz. 10., zaczęto passażerów z pokładu wyrzucać! Pierwszym był niejaki Owen Riley; błagał on jedną Szkotki, ażeby prosila majtków o darowanie mu życia. Nie wiem, jak się nazywał ten, co za nim znalazł swój grób w fałach morskich. Trzecim, którego w morze wrzucono, był Frank Askins; ofiarował majtkom 5 sowerenów, cały swój majątek, aby mu tylko do rana żyć pozwolili; i on błagał Szkotki, Mistress Edgar, o której mniemał, że ma niejaki wpływ u osady, aby się za nim wstawiła. Nic to nie pomogło. Frank Askins miał dwie siostry na szalupie; jedna z nich, Marya, oświadczyła, że wskoczy za bratem w morze, albo, że pozwala się wrzucić. Nastąpiło to. Wyszukano potem drugą siostrę, Helenę, i tej pozbyto się tymże sposobem. Niejaki James Black, którego już Holmes pochwycił, aby go w morze wrzucić, został ocalony; w tém ostatni dał się z tém słyszeć. «Męża nie trzeba rozłączać od żony.» Przy mnie siedział Karol Coalin; Holmes zbliżył się do niego. «Kochany mój Holmesie (rzekł), mnie przecie nie poświęcicie?» — Owszem, Karolku, odpowiedział Holmes, «i wy musicie skok zrobić.» Późem natychmiast porwał Karola i wrzucił go w wodę. Coalin był ostatnim, którego widziałam wrzuconego w morze. Dwaj passażerowie uniknęli poszukiwań osady. Z rana odkryto ich, jeden leżał pod ławką, drugi ukryty był pod domkiem kompasowym. Tamten nazywał się Nugent; drugiego nazwiska nie pamiętam. Zaczęli oni

wiosłami robić; gdy się znużyli, pochwycili ich majtkowie i wrzucili w morze. W półtorej godziny potem zabrał nas na swój pokład okręt «Crescent», spostrzegłszy nasze znaki niebezpieczeństwa. Przy odpłynięciu z Liverpoolu, osada okrętowa składała się z 17 ludzi wraz z Kapitanem. Dziewięciu z nich i Porucznik wsiadło na szalupę. 16tu passażerów wrzucono w morze! a 17 ocalono, pomiędzy temi 2 mężów, Black i Patrick, którzy mieli przy sobie żony. W czasie tej okropnej egzekucji morze było spokojne, najmniejszy wiatr nie zawiał, tylko deszcz padał. Mielśmy 3 suchary; trochę mięsa i nieco wody. Inni świadkowie potwierdzili powyższe zeznanie, że Holmes za pomocą trzech majtków wykonywał ten okropny wyrok śmierci. Jeden z podróżnych prosił czarnego majtko o 5 minut czasu; murzyn przystał, ale Holmes uchwycił go i wrzucił za innymi. Na okręcie było 65 passażerów; 4 dziecko umarło w drodze, 31 zatonęło z okrętem, a 33 pozostało w szalupie. Sąd skazał Holmesa na 5 lat więzienia, przez wzgląd na konieczność ratunku.

H a j t i.

New-York Express zawiera obszernie doniesienie o straszliwym trzęsieniu ziemi, które się d. 7. Maja wieczorem na wyspie Haiti (St. Domingo) wydarzyło. Doniesienie to czerpane jest z wiadomości umieszczonych w wychodzącym w Port au Prince, stolicy tej wyspy, dzienniku Patriote z d. 11. Maja, podług których całe miasto Cap Haytien ma być do szczytu zburzone i dwie trzecie części 15,000 mieszkańców tegoż zginęło.

W sobotę d. 7. Maja o godzinie 7, minut 20 wieczorem, tak donosi Patriote, uczuliśmy w Port au Prince kilka wstrząśnień ziemi, które całe miasto w ruch wprowadziły. Około południa widziano wielki meteor, który się po niebie w wschodnim kierunku przed był nieznośny, i gęste chmury wisiały nad pobliskimi górami, posuwające się z południowo zachodniej strony ku północno wschodniej. Żeglarze w porcie powiadają, że wstrząśnienie to uczuli, zanim chwilejące się domy ujrzeli, z czegoby wynikało, że wstrząśnienie ze wschodu przyszło. Wielu przecież sądzi, że oscillacye w kierunku z północy na południe spostrzeżono. Nastąpiły dwa gwałtowne wstrząśnienia, z których pierwsze nie tak długo trwało, jak drugie, trwające tylko 3 minuty. Wszyscy mieszkańcy opuścili swe mieszkania i wszystkie ulice przepełniły się przestraszoną ludnością. Gdyby wstrząśnienie jeszcze nieco dłużej potrwało było, Port au Prince byłoby widownią równego nieszczęścia, co w 1770. roku, owym roku trwogi, tkwiącym jeszcze

dotąd w pamięci każdego. Ledwo jeden dom murowany możnaby znaleźć, któryby mniej więcej nie był uszkodzony. Facyata pałacu Senatu, na której znajdował się wyryty herb rzeczypospolitej, drzewem wolności ocieniony, oderwała się od gmachu i spadając strzaskała się na szuki. Także wewnątrz gmachu tego znacznie ucierpiał. W nocy z soboty na niedzielę daly się znowu dwa wstrząśnienia uczuć, ale już nie tak mocne jak pierwsze; pierwsze nastąpiło o godzinie 10, drugie o 12. W niedzielę z rana o godzinie 11 znowu było wstrząśnienie, przez co msza w kościele przerwana została; ksiądz uciekł a wiele niewiast zemdlalo. W poniedziałek o godzinie 11 jeszcze jedno było wstrząśnienie. Powietrze w ciągu tych trzech dni było parne i niekiedy burzliwe. Nam się w ciągu ostatnich dni zdawało, jak gdyby ziemia pod nogami naszymi nieustannie pękała.

W ostatnim dniu, do którego doniesienie dziennika Patriote z samego Port au Prince sięga, dowiedziano się tamże o nieszczęściu, które już na końcu przeszłego tygodnia miasto Cap Haytien spotkało. Pan Obas bowiem, syn dowódcy w obwodzie Plaisance Generała, przybył z wiadomością, że miasto to w nocy z d. 7. przez trzęsienie ziemi całkiem zburzone zostało, i że dwie trzecie mieszkańców śmierć swoję przy tym wypadku znalazły. Rodziny, które uciec zdołały, szukały przytułku w La Fossette, gdzie się pozbawione mieszkania, ubioru i żywności znajdowały. Głoszono, że Prezes hajtyjski rozkazał znajdującym się w Port au Prince lazaretowym lekarzom udać się niezwłocznie do La Fossette, dla niesienia pomocy tym nieszczęśliwym. Patriote wynurza nadzieję, że się wiadomość o burzeniu miasta nie potwierdzi w całej ciemności, zwłaszcza że tylko na niepewnym polega doniesieniu.

Pamięć pozostałym miastom na wyspie szczególnie Conaives ucierpiał, które to miasto także przez trzęsienie ziemi d. 7. prawie całkiem zburzone, i równocześnie przez wybuchy zaraz po trzęsieniu ziemi w składzie jednego aptekarza ogień, nie mogący być ugaszony dla zupełnego braku wody srodze nawiedzane zostało. Dnia 8. z rana ponowily się wstrząśnienia ziemi. Domy i sklepy były po większej części nieprzystępne; cała ludność miasta musiała noc na ulicach przepędzić, i mnóstwo towarów także na ulicy leżało, z czego złodzieje doskonale korzystać potrafili. Kościół, więzienia, pałac narodowy, urząd skarbowy, arsenał, Komendantura w gruzach leża. Ogień zgasił wprawdzie d. 8. z rana, ale natychmiast powstały nowe wstrząśnienia

i obawiano się, żeby i reszta pozostałych jeszcze domów całkiem się nie zapadła. Główne wstrząśnienie trwało pięć minut, a liczbę następnych, mniej długotrwałych, podają na 20. Straty ludzi nie można jeszcze było oznaczyć. Wszyscy więźniowie, którzy wśród gruzów śmierci nie znaleźli, uciekli.

W inném mieście na wyspie, nazwiskiem St. Marc, także wszystkie niemal domy d. 7. o mało się nie powywracały, a w sąsiednich plantacjach wiele budynków uszkodzonych zostało. St. Nicolas i Port Paix także podobno zburzone.

Podług nieco późniejszego doniesienia Kapitana okrętu „William Nelsona“, który do Nowego Yorku zawinął, miała przed samem oddaleniem się jego z Port au Prince nadzieja tamże drogą nadzwyczajną wiadomość, że wybuchły d. 9. w Cap Haytien ogień tameczny magazynu prochu zajął i resztę mieszkańców miasta, ocalonych od ognia, zniszczył.

Trzęsienie ziemi, które tak okropne spustoszenia na wyspie Haiti zrządziło, dało się także d. 7. na Portorico i Guayanilli uczuć. W Majaguezie na Portorico poruszała się ziemia przez dwie minuty na kształt bałwanów morskich, a mieszkańcy szukali przytułku na wybrzeżu, aby się w razie potrzeby na morze schronić. Szkoda przecież zrządzona nie była bardzo znaczna.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — „Orełdownika Naukowego“ wyszedł Nr. 25. i zawiera: Listy naukowe. List I. o Szellingu — Korrespondencya z Krakowa. — Nowiny literackie.

— „Tygodnika literackiego“ wyszedł № 18ty i zawiera: La mia pazzia nelle carceri. Memorie di Angelo Frignani. — (ciąg dalszy). Piosnki chłopskie, wyjątek czwarty i piąty z pieśni ludu wiejskiego przez Julią W. — Instructia Panom Posłom miasta Krakowa na seym walny koronny warszawski w r. 1563 za Zygmunta Augusta odprawiony [z dawnego rękopismu]. Rozbiór krytyczny nit. lit. pol. Wiszniewskiego przez A. Mosbacha (ciąg dalszy).

Sprostowanie.

W wczorajszym numerze, 143., Gaz. Poznańsk., opuszczony został przypadkiem w artykule o teatrze polskim przez M. B. wiersz jedenasty, w ogóle od góry szesnasty na str. 884.; ma być: „Nowaczynskiego w roli Hrabiego na Spizu, Dymidowicza w roli żwawego Janusza.“

Teatr miejski.

W Piątek, dnia 24. Czerwca: Widowisko bezpłatne z powodu najwyższego pobytu Najjaśniejszego Króla Fryderyka Wilhelma

IV. Po raz pierwszy: „Mistrzowska sztuka malarza.“ Komedia w 2 odstępach przez Pannę Joannę Weissensturn. — Potem polskie przedstawienie komedyo-opery z nacyonalnemi krakowskiemi tańcami, oryginalnie napisanej przez Jasińskiego, p. tyt.: „Nowy Rok.“

OBWIESZCZENIE.

Przy odbywających się dnia 27. i 28. Czerwca r. b. wyścigach, na gonitwie między gruntem Pana Hoyera i St. Domingiem, następne urządzenia zachować należy:

I. Wszelkie powozy i jeźdźcy, którzy do gonitwy się udają, powinni bez wyjątku na wielkim do dębiny prowadzącym trakcie, aż do drogi, która się około gruntu Pana Hoyera na lewo skręca, i zaś dalej na tęże aż do łaki jechać. — Tam stąd jadą wszelkie powozy itd. szczególnie naznaczonemi drogami, jako to:

- a) powozy członków Towarzystwa aż do wystawionej trybuny, tu stąd wprost do piątej budy, tam stąd zaś około niej, gdzie za budami ustawione zostaną;
- b) widze podczas wyścig w powozach zostający się, jadą około wystawionej trybuny i budów, i odbiorą od tamże znajdujących się urzędników policyi i żandarmerii przeznaczenie w ten sposób, że konie głowami do rzeki obrócone staną;
- c) plac dla jeźdźców wyznacza się jadąc z miasta tamstronnie trybuny, powinni jednakowoż jeźdźcy przynajmniej 15 kroków od gonitwy się oddalić.

Powrót powozów do miasta członków Towarzystwa z trybuny ma tą samą drogą nastąpić, którą przyjechały; powozy drugich widzów zaś powinny drogą za St. Domingiem, a zatem najbliższą do miasta jechać. Zakazuje się jechanie lub jeżdżenie przez gonitwę, atoli też prędkie jechanie i zajechanie.

II. Dla widzów, którzy pieszo przybędą, są drogi z traktu wielkiego do dębiny na lewo prowadzące wyznaczone, jako to:

- a) przy gruncie Pana Daehne,
- b) za St. Domingo.

Dla powozów, które tam dotąd jadą, i dla jeźdźców, są te drogi bez wyjątku zabronione. Widze, którzy pieszo bez biletów doręczonych do trybuny i t. d. przybędą, wezmą stanowisko swoje od miasta z tej strony trybuny.

III. Niewolno widzom przez gonitwę, jako też przez ograniczoną przestrzeń przechodzić.

IV. Przeprowadzenie psów jest zakazane.

V. Roznoszenie jadła i trunków na ochłodzenie, mianowicie: piwa i wódki, lub sprzedawania na miejscach do tego celu przygotowanych, nie jest pozwołone. — Tylko cukiernicy i t. d. mogą towary swoje za udzielonym konsensem policyjnym w namiotach sprzedawać.

VI. Urządzenia te mają li tylko ten zamiar, porządek utrzymywać i niebezpieczeństwom zapobiedz. Niezastosowanie się do wspomnianych przepisów i nieposłuszeństwo przeciw danym rozkazom urzędników policyi i żandarmerii, niemniej nieprzyzwoite wkraczanie do gonitwy i płoszenie koni, lub też inna rozpusta, pociąga karę nawet zaaresztowania.

VII. Mianowicie zostaną woźnicy w wypadku nieposłuszeństwa lub uporczywości natychmiast zaaresztowani, i konie ludziom do tego zamiaru przeznaczonemu powierzone.

Poznań, dnia 18. Czerwca 1842.

Król. Pruska Król. Dyrektoryum
Kommendantura. policyi.

Księgarnia i handel płodów kunsztu J. Lissnera,

ulica Wroclawska No. 18,

poleca szanownym przyjaciółom sztuk nadobnych swój znaczny skład obrazów olejnych, dawnych i nowych miedziorytów, stalorytów i t. d., wykonanych przez wzorowych mistrzów, zwracając przytem ich uwagę na nabyty przed niedawnym czasem zbiór starożytnych oręży i przedmiotów Rococo.

Dzierżawy dóbr szlacheckich na kilkanaście lat, tak podobnie jak większe i mniejsze dobra każdego rodzaju na sprzedaż z wolnej ręki, jestem i w tym roku umocowany do polecenia.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1842.

Koch,

mieszkający na Wilhelmskim placu pod
Nrem 2.

Założyłem Kantor Kommissyonarski w pomieszkaniu mojem pod Nr. 7. w Starym rynku przy figurze Śgo Jana.

Przyjmuję wszelkie polecenia kupna, sprzedaży i wydzierżawienia dóbr i innych nieruchomości wiejskich i miejskich, niemniej umieszczenia i zaciągnięcia kapitałów, i posad prywatnych.

Upraszam szanowną Publiczność o łaskawe zaszczycanie mnie swemi poleceniami i przyrzekam szanownym ziomkom najskorszą, gorliwą i rzetelną usługę.

Zygmunt Koppe,
Koncess. Komissarz i Agent.

Wiesz z łolwarkiem Katarzynowo od dóbr Brudzewa w powiecie Wrzesińskim, jest do wydzierżawienia. O warunkach można się dowiedzieć w Brudzewie, lub w Poznaniu u kupca Berka Witkowskiego, Hôtel de Paris.

J. Kokczyński.

Ulica Wrocławska Nro. 4. w kamienicy Pana
J. MENDELSON.

REKO

najnow



DZIELNIA

szych

wyrobów modnych męskich

liveranta nadicornego

W. LEVINTHAL

z Berlina.

Tenże poleca wysokiemu Obywatelstwu i szanownej Publiczności na czas tegorocznej transakcyi Sto-Jańskiej swój dobrany skład artykułów modnych męskich z najslawniejszych fabryk Francyi i Anglii, składający się: z materyów na spodnie i kamizelki axamitnych, jedwabnych, kaźmirkowych i pikowych; doboru najpiękniejszych kamizelek balowych; znacznego doboru chustek i szalów na szyję jedwabnych czarnych i kolorowych, także kolorowych batystowych chustek na szyję letnich do prania; prawdziwych wschodnio-indyjskich, jako też balowych i białych francuzkich batystowych chustek kieszonkowych w najlepszym gatunku, pończoch balowych jedwabnych w bóty, jedwabnych trykotowych kaftaników, szlafroków kaźmirkowych i jedwabnych, gatek i pantofli, czapek axamitnych złotem wyszywanych, koszul kolorowych, szelek, szlafmyc jedwabnych, deszczochronów, wielkich podwójnych Perspective Jummelles, znacznego doboru letnich surdutów i prawdziwych macintosh,

Kapelusze Paryzkie dto. à la Resort

i lekkie jedwabne czapki na lato;

znaczný skład odleżałych Havanna-Cygarów, do nich puzderka (Etuís) i pudeleczka do podróży.

Przyrzekając najtańsze lecz stałe ceny, zaręczam za prawdziwość u mnie kupionych towarów i proszę o łaskawe względy.

W Niewierzu pod Pniewami jest 200 dobrze opasných roslých skopów do nabycia; do czego Dominium termin na 28. Czerwca r. b. wyznacza.

Pocytując sobie za zaszczyt, donieść wy-sokiej Szlachcie i prześwietnej Publiczności, iż mam na sprzedaż **skrzydła: stojące, leżące i czworoboczne**, pół siódmiej i siedm oktav zawierające, machoniowe — w najnowszym guście, z **angielską me-CHANIKĄ**, — oświadczam uniżenie, że czterdziestoletnie doświadczenie i praca, naprowadziły mnie do nowego wynalazku, przez który konstrukcja instrumentu jest tego rodzaju, iż tylko raz w rok strojonym być potrzebuje. — Przrzekam zarazem najumiarkowań-sze ceny, i proszę, aby chęć nabycia takiego fortepianu mający — bez najętego pośredni-cтва — wprost do mnie udać się raczył, — a wówczas nietylko że zupełne dam zaręcze-nie, ale nawet kupujący przekona się, iż skrzy-dło każde z powyżej wymienionemi przymio-tami, daleko taniej u mnie jako znawcy nabę-dzie, aniżeli za pomocą opłacanego pośrednika u handlarzy instrumentów.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1842,

Ignacy Eibich,

fabrykant instrumentów. — Chwałiszewo przy moście Nr. 1.

Kolorowo-plastyczne przedstawienie Ber-lina, *en relief*, wraz z koleją żelazną i licznymi panoramą, można codziennie widzieć od go-dziny 9tej ranniej do godziny 8mej wieczornej w sali hotelu Drezdeńskiego.

Schneggenburger.

Francisco Benvenuto

z Genui,

zwiedza jarmark tutejszy z swojemi wyroba-mi ze złota i srebra filgranową robotą. Oto szczegóły: zauszniczki, brosze, brakoletty, kwiaty, korale i różne artykuły strojów na głowę, klejnoty na szyję, talerze, koszyki, wa-zony do kwiatów, bonbonierki i t. d. Prze-dając oneż po fabrycznych ale stałych cenach w Bazarze sklep No. 5., w Lipsku przy ulicy Barfussgässchen No. 5/233., w Genui przy uli-cy Złotniczej No. 6., i uprasza o liczne go od-wiedzanie.

 Nową nadsyłkę świeżych cytryn po 1 sgr. sztuka, świeże słodkie najpiękniejsze apelzyny po 2 sgr., wyborne nowe śledzie po 2 sgr. i tłustego wędzonego lososia sprzedaje w najumiarkowańszych cenach.

Józef Ephraim,

narożnik rynku i Wodnej ulicy Nr. 1.

Najnowsze Paryzkie kapelusze męskie, **tylko 6 łótów wazące**, jako też **chapeaux à la resort** poleca handel **Alexandra i Swarzeńskiego.**

 **Zaopatrzony zu-pelnie we wszelkie artyku-ły mody dla mężczyzny ma-gazyn**
J. L. Meyera,
w rynku pod Nr. 73.,
poleca wszelkie szczegóły na bale i ucztę potrzebne, tudzież eleganckie trzewiki balowe.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 21. Czerwca 1842.

	Sto-pa prC.	Na pr. kurant papie-rami.	gotowi-zna.
Obługi długu skarbowego	4	105 ¹ / ₈	104 ⁵ / ₈
Obl. dl. skarb. na 3 ¹ / ₂ od sta pro-wizyi odstępowane	*)	103	102 ¹ / ₂
Pr. ang. obligacje 1830.	4	102 ⁷ / ₈	102 ³ / ₈
Obługi premii handlu morsk.	—	—	84 ¹ / ₄
Obługi Kurmarchii	3 ¹ / ₂	101 ³ / ₄	101 ¹ / ₄
Berlińskie obligacje miejskie	4	104	103 ¹ / ₂
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3 ¹ / ₂	103	102 ¹ / ₂
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	107	106 ¹ / ₂
Wschodnio-Pr. listy zast.	3 ¹ / ₂	103 ³ / ₈	—
Pomorskie dito	3 ¹ / ₂	103 ³ / ₈	—
Kur- i Nowomarch. dito	3 ¹ / ₂	103 ¹ / ₂	—
Szląskie dito	3 ¹ / ₂	—	102 ³ / ₈
A k c j e			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	127	—
dito dito akcje a prioris	4 ¹ / ₂	—	102 ¹ / ₂
Kolei Magdeburgsko-Lipskiej	—	116 ¹ / ₄	—
dito dito akcje a prioris	4	—	102 ¹ / ₂
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej	—	105 ³ / ₄	—
dito dito akcje a prioris	4	—	102 ¹ / ₄
Kolei Düsseldorf-Elberfeld.	5	85 ¹ / ₄	—
dito dito akcje a prioris	5	100 ¹ / ₄	100 ¹ / ₄
Kolei nadreńskiej	5	95 ¹ / ₄	—
dito dito akcje a prioris	4	100 ¹ / ₄	—
Złoto al marco	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 ¹ / ₂	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10 ¹ / ₈	10 ¹ / ₈
Disconto	—	3	4

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizję po 4 od sta i prócz tego 1/2 od sta za rok aż do 31, dnia Grudnia 1842.